

Kowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 36, półrocznie Mk. 18—, kwartalnie Marek 9, miesięcznie Mk. 3—, w przeliczeniu kwartalnie Mk. 10,50

Czwartek, 20 czerwca 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-jej w tekście mk. 1,75 f. z wiersz pol. jedno-linowy. Nekrologia i Reklamy 1 mk. za wiersz pol. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pol. Droga 25 f. za wiersz

Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Przesilenie gabinetowe.

W sferach politycznych międzynarodowych żywe zainteresowanie obudziły przesilenia gabinetowe, sygnalizowane przez agencje telegraficzne i biura korespondencyjne. Do najbardziej jednak sensacyjnych należy przesilenie, na które się zanosi we Francji. Stary nieugięty Clemenceau jest podobno bardzo poważnie zachwiany.

Z Kopenhagi pod datą 18 b. m. donoszą, jakoby w pałacu burbońskim toczyła się żywa agitacja w celu obalenia Clemenceau, by tym sposobem umożliwić dojście do władzy Briandowi, posiadającemu większą gietkość i obrotność w traktowaniu spraw politycznych, zgodnie z warunkami danej chwili. Przeważają przytem tendencje pokojowe. Wobec Clemenceau skupiają się obecnie tylko ci, którzy za wszelką cenę chcą przedłużenia wojny, nie licząc się z możliwością wyczerpania sił Francji, zanim amerykańskie przyjdą jej ze skuteczną pomocą. Tendencje pokojowe dość wyraźnie uławniły się już w prasie francuskiej, lecz w sposób jednak, oceniający godność narodową Francji i jej interesy. Organ Clemenceau „L'Homme Libre” pisze: „Niech Niemcy przemówią. Nie możemy przecież oddać się na ich łaskę i niełaskę ze związanymi rękami i nogami. Niech więc przemówią. Jesteśmy gotowi ich wysłuchać. Nie możemy przecież uwzględnić ich nieokreślonych propozycji. Chcemy pokoju trwałego i sprawiedliwego i w tym celu chcemy poznać warunki zakończenia walki.”

Wiadomość ta pozostaje w ścisłym związku z informacjami „Bernier Tageblattu”, który, jak zapewnia, z dobrze poinformowanych źródeł donosi, jakoby w Radzie wersalskiej doszło do poważnych nieporozumień, wskutek których wzburzony Clemenceau opuścił salę posiedzeń. Powodem zajścia była propozycja ze strony angielskiej, by koalicja ściśle zbadała cele wojny i jasno je określiła.

Lloyd George oświadczył przytem, że w Anglii istnieją tendencje pokojowe, domagające się nawiązania układów, któreby z jednej strony odpowiadały honorowi i interesom Anglii, z drugiej nie wykluczały możliwości porozumienia się z przeciwnikami.

Clemenceau protestował przeciw podobnemu występowaniu, które Niemcy mogłyby wziąć za dowód słabości koalicji. Lord George jednak nie ustąpił. W rezultacie zdecydowano się, by podobną pogłoskę puścić jako balon próbny.

Briand i Bartou mają już gotowe nowe ministerium koalicyjne. Opinji swych jednak co do nawiązania rokowań pokojowych nie wypowiedzieli jeszcze z obawy, by nie przeszkodziło w porozumieniu się z Clemenceau, które, gdyby nie doszło do

skutku, wywołałoby w Izbie deputowanych przesunięcie sił, uniemożliwiające uchwalenie nowych podatków.

Dowodzi to, że opinia publiczna we Francji jest podzielona pomiędzy zwolennikami przedłużania wojny a tendencjami pokojowymi.

W każdym jednak razie samo pojawienie się podobnych informacji, na których tle jest mowa o przesileniu gabinetowym, dowodzi, iż być może bliżej jesteśmy pokoju powszechnego, niż przypuszczano dotychczas na podstawie sytuacji militarnej na frontach bojowych. Sprawa pośrednictwa pokojowego zajmowały się jednocześnie prawie i Szwajcarska Rada Związkowa przy sprawozdaniu swem z działalności za rok 1917 i parlament holenderski. Do pozytywnych jednak uchwał nie doszło. Oba te rządy państw neutralnych objawiły tylko gotowość pośrednictwa, skoro strony wojujące zwrócą się do nich z podobną propozycją. Biuro Wolffa na podstawie informacji, nadesłanych z Bazylei, donosi, że wszystkie dzienniki zachodniej Szwajcarii zajmują się szczegółowo toczącymi się w krajach wojujących debatami nad pokojem.

Inny charakter ma przesilenie gabinetowe w Bułgarii. Organ kancelarza Rzeszy „Niemieckiej” „Nordd. Allgemeine Zeitung” omawiając ustąpienie Radosławowa wylicza jego zasługi dla Bułgarii. Powód jego ustąpienia widzi w pewnych trudnościach natury zewnętrznej, wynikłych na tle pokoju bukareszteńskiego. Niezależnie od sprawy Macedonii, Dobrudży północnej i granic nad Moracją dążył do niezadowolenia przeciwnikom Radosławowa. Trudności wewnętrzne zaostriżyły sytuację.

Następca Radosławowa, według informacji „Biura Wolffa” ma być Aleksy Manuilow b. prezes ministrów bułgarskich, przywódca opozycji, przeciwnik związku Bułgarii z państwami centralnymi i zwolennik caratu rosyjskiego w początkach wojny.

Manuilow urodził się i wykształcił w Rosji, służył nawet w wojsku rosyjskim. Ożeniony jest z rosianką. Znany był przed wojną jako stronik ścisłej przyjaźni z Rosją. Od roku 1908 do marca 1911 był ministrem-prezydentem gabinetu bułgarskiego. Po wybuchu wojny jednak zmienił swe poglądy, i tak, jakkolwiek był w przyjaźni z Rosją, to jednak, jako twórca niepodległego królestwa bułgarskiego nie mógł jej darować, że nie poparła Bułgarii podczas drugiej wojny bałkańskiej i pozwoliła na obcięcie jej terytorium.

Obecnie Manuilow, rozczarowany do Rosji wobec jej upadku jako potężnego mocarstwa — godzi się z programem polityki Radosławowa i prawdopodobnie nie nie zmieni w kursie zewnętrznej polityki Bułgarii.

Natomiast przewidywane są zmiany w polityce wewnętrznej. (Ep.)

Z Rady Miejskiej.

Wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej otworzył dr. Tomaszewski w obecności 84 radnych.

Na porządku dziennym dalsze czytanie statutu kasy chorych dla pracowników zarządu miejskiego w Łodzi.

Nad paragrafem 5 wywiązuje się dyskusja. Wniosek Magistratu brzmi tak następująco: „bezpłatna pomoc lekarska (obejmująca również lekarstwa, środki opatrunkowe, pasy przepuklinowe, okulary i inne pomniejsze środki lecznicze), oraz zasiłek pieniężny w chorobach, połączonych z niezdolnością do pracy udzielane są do dnia wyzdrowienia, nie dłużej jednak, niż w ciągu 26 tygodni. — Zasiłek liczy się od drugiego dnia niezdolności do pracy, wynikłej z choroby”.

Radny Kaffanke, w imieniu komisji pracy, wnosi do paragrafu 5 poprawkę, aby urzędnikom miejskim, pracującym na prawach trzymiesięcznego wymówienia, wypłacane były zasiłki pieniężne dopiero po trzech miesiącach, a do tego czasu aby całkowitą pensję wypłacał im Magistrat. Komisja skarbowa proponuje pozatym, aby zasiłki pieniężne wypłacane były po upływie miesiąca od dnia zachorowania.

W rezultacie zarządzonego nad wnioskami tymi głosowania imiennego, wniosek komisji pracy odrzucono, uchwalono natomiast paragraf 5 w redakcji Magistratu.

Co do paragrafu 25, komisja pracy proponuje: „za członków, należących do grupy I-jej, składki opłaca Magistrat. Członkowie obowiązkowi, należący do grupy II, ponoszą jedną trzecią przypadającą na nich składki, Magistrat zaś połowę. Członkowie dobrowolnie opłacają z własnych środków całość przypadającą na nich składki i wpisowe w wysokości 15 marek. Niewpłacenie przez nich składki w dwóch następujących po sobie terminach płatniczych uważane jest za wystąpienie z kasy”.

Komisja skarbowa do pierwszej części pomienionego paragrafu proponuje poprawkę, aby członkowie obowiązkowi ponosili dwie piąte przypadającej na nich składki, Magistrat ma dopłacać trzy piąte—co też uchwalono.

Statut kasy chorych przyjęto en bloc.

Następnie przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o nowym podatku od dochodu w mieście Łodzi.

Ławnik Dylion wyjaśnia konieczność zaprowadzenia podatku budżetowego. Wyraża przypuszczenie, że wpływy z tego podatku wyniosą 300 tys. mk.

Radny inż. Krasuski w długim przemówieniu referuje projekt podatku. Streszcza historię zaprowadzenia podatków od dochodów w innych państwach, ich rodzaje i sy-

stemy. Wyjaśnia co należy rozumić pod podatkiem dochodowym.— Wszędzie podatek ten pobiera państwo, a miasta korzystają tylko z pewnego procentu. Ponieważ w państwie polskim podatek od dochodu nie jest jeszcze zaprowadzony, Magistrat łódzki wprowadza ów podatek na własny rachunek. Projekt podatku ma jako pierwowzór ustawę pruskiego podatku od dochodu. W końcu referatu zaznacza, że podczas dyskusji służyć może wszelkimi wyjaśnieniami i szczegółami.

Z powodu braku quorum posiedzenie o g. 9 m. 25 wieczorem zamknięto.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej otworzył wiceprzewodniczący dr. A. Tomaszewski w obecności 82 radnych.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad projektem ustawy o miejskim podatku od dochodu.

Z ramienia Magistratu zabierał głos: burmistrz Kernbaum i ławnik Dylion.

Z pomiędzy radnych przemawiali: Hertz, dr. Sachs, sędzia Stypulkowski, dr. Rosencweig, Kaffanke, Pokorski, ks. kanonik Albrecht, Wolczyński, Kaczmarek i Harasz. Głównym przedmiotem rozpraw była kwestja minimum dochodów, od których należałobyścią podatek.

W końcu przewodniczący odczytał interpelację nagłą radnego Jarbluma i towarzyszy w sprawie ziemniaków, których cena z chwilą zezwolenia na wóz do miasta, doszła do 60 mk. za korzec.

Interpelację postanowiono przekazać Magistratowi, poczem posiedzenie o godzinie 8 min. 50 zamknięto.

W imię słuszności.

Dążeniem rozumnej ludzkości, dążeniem kultury i cywilizacji od wielu lat już stało się pragnienie zrównania człowieka w jego godności ludzkiej, zniewolenia różnic społecznych, wytworzenia ogólnej harmonii, której wyrazem byłaby słuszna sprawiedliwość dla wszystkich.

Widomem a niezatartym świadectwem tego twierdzenia pozostanie na zawsze w dziejach ludzkości słynna „deklaracja praw człowieka”, która spłodziła wielką rewolucja francuska, w imię szczytnych hasel wolności i miłości wszechludzkiej poczta.

Inna rzecz, że idea ta do tej pory nie została całkowicie w życie wcielona. Bojownicy jej padali pod silnymi ciosami przeciwników—walka jednak trwa dalej i uświadomienie coraz potężniejsze wzrasta wśród szerszych warstw wszystkich społeczeństw.

Ramię o ramię w walce o godność człowieka, postępuje i walka na polu ekonomicznym, a zapewne

nie klasom pracującym słusznych praw, dających im możliwość kulturalnego rozwoju i względnego zadowolenia materialnego.

Dalecy jesteśmy od taktyki i teorii wywrotowców, uważamy jednak za słuszną i godną idei miłości Chrystusowej, popierania każdego ruchu, zmierzającego do usamodzielnienia i podniesienia moralnego tej, lub innej klasy społecznej.

Tego rodzaju akcję podjęli przed niedawnym czasem u nas kelnerzy łódzcy. Postawili własny związek, faktycznie pracujący nad uspołecznieniem swych członków, mając w nim oparcie zarówno duchowe, jak i materialne, przedstawili swym pracodawcom szereg zadań, nie wykraczających poza ramy możliwości.

Zadania te znała czytelnicy nasi. Ze nie były nazbyt wygórowane, dowodem fakt, że wszyscy właściciele zakładów, z małymi zmianami, przystali na nie i harmonia między pracodawcami a pracownikami nie była w niczem zakłócona, a i publiczność na ogół nie miała powodu narzekać.

Jeden jedyny tylko zakład i to pierwszorzędny, z niezrozumiałą niekonsekwencją zajął stanowisko odmiennie.

Jest to zakład „Grand-Hotelu”. Nie winimy tu zupełnie właścicieli tego ostatniego, przeciwnie chcemy wierzyć, że z całą przychylnością odnieśli się do przedstawionych zadań kelnerów, lecz całą winę w tym wypadku ponosi jedynie dyrektor tej firmy, p. Zimmer.

Zamiast dążyć do porozumienia i zgody, bodajby tylko dla korzyści firmy, pan ten od początku zajął stanowisko napannie nieprzychylnie i postawił pracującym u niego kelnerom następujące, niemożliwe do przyjęcia warunki:

- 1) całkowite przyjęcie odpowiedzialności za inwentarz zakładu (plater i tp.), który po zamknięciu zakładu winien być obliczony;
 - 2) aby kelnerzy akceptowali wystawiany co miesiąc przez zarząd firmy rachunek, według generalnego obliczenia tegoż i płacili za zaginiony plater, obrusy, serwetki i tp.;
 - 3) aby wpłacali 1 proc. od targowanej sumy do kasy zakładu;
 - 4) aby pracowali dzień cały bez utrzymania;
 - 5) aby każdy z kelnerów złożył po 200 mk. kaucji i
 - 6) aby kelnerzy poddawali się wszelkim rozporządzeniom zarządu.
- W imię logiki, w imię sprawi-

dlivości i godności człowieka, zapytujemy, czy zadania te są słuszne i możliwe do przyjęcia i wykonania.

Bezstronność nakazuje przyznać, że nie.

To też kelnerzy Grand Hotelu musieli przerwać swą pracę i bezrobocie to trwa do obecnej chwili.

Dyrektor Zimmer postanowił jednak być bezwzględny. Nie mogąc dostać do pracy kelnerów, zastąpił ich usługą „damską”. Nie wiemy, o ile to zgadza się z przepisami prawnymi, sądząmy wszakże, że ani firmie, ani jej poważnym właścicielom honoru nie przynosi.

Wiemy, jak publiczność odnosi się naogół do zakładów z usługą „damską”. Wiemy wszyscy, co o nich mówi opinia publiczna, powtarzając więc nie potrzebujemy.

Nie ujmując nie pracującym obecnie w Grand Hotelu kobietom, musimy przyznać rację Związkowi kelnerów łódzkich, który w odezwie swej do publiczności z dnia 17 maja r. b. pisał: „znajdzie on (pan Zimmer) być może kobiety, z grzeczności formami obajście” do proponowania i pracy, lecz jedynie kobiety, które życie wykoleiło przedtem. Nie jest to zarzut, przed którym stanowczo zastrzegamy się, lecz aż nazbyt dobrze znane nam są warunki pracy w naszym zawodzie, z którymi nie zechce się spotkać żadna przyzwoita kobieta polska.”

Twierdzenie to uważamy za zupełnie słuszne i powinni na nie zwrócić uwagę właściciele firmy, jeśli pragną, aby i w przyszłości cieszyła się ona zasłużoną powagą i renomą wśród stałych bywalców i szerszej publiczności.

Pewne pojęcie moralne nie nazbyt pochlebnie określiłoby postępowanie takiego zarządcy, który obniża wartość etyczną powierzonej swej pieczy firmy.

Zwracamy na to uwagę właścicieli Grand Hotelu, poważnych i wysocze szanownych obywateli naszego miasta, aby nie dali się ludziom nad wykretnymi tłumaczeniami swego dotychczasowego mocodawcy.

Niech sprawdzą żądania kelnerów, niech wysłuchają przedstawicieli ich Związku, a wówczas takiemu ich postąpieniu przykłąśnie opinia publiczna.

Wątpliwość nie należy, że do porozumienia zobopólnego dojść może i powinno — honor firmy poważnej będzie uratowany, a kelnerzy łódzcy zachowają swą godność, w imię której podjęli walkę.

Będzie to złożeniem dowodu, że rzeczywiście uznaliśmy prawa równości dla wszystkich obywateli naszego kraju bez względu na ich zawód, tembardziej, kiedy walkę podejmuje Związek, pracujący w imię kulturalnego i społecznego podniesienia swych członków.

Kronika

— Odpust w Łagiewnikach. — Dziś, jako w ostatnim dniu św. Antoniego, w Łagiewnikach, odbyły się uroczystości kościelne z udziałem okolicznego duchowieństwa. Sumie o godz. 11 odprowadził przed wielkim ołtarzem i udzielił prymicyjnego błogosławieństwa, nowowyswięcony kapłan, ks. Julian Gotwald, łódzianin, wychowanek seminarjum warszawskiego. Podniósł kazanie do tłumów pobożnych wygłosił ks. prałat Winc. Tymieniecki, dziekan łódzki.

Nieszpory o godz. 4 odprowadził ks. prał. Wyrzykowski, kazał zaś będzie ks. prob. Giebartowski, z Konstancynowa.

Uroczystości odpustowe zakończył procesją.

— Na otwarciu Rady Stanu. Na rozpoczynające się w nadchodzącą sobotę w Warszawie posiedzenia Rady Stanu wyjeżdżają dziś z Łodzi członkowie tejże, radni: inż. Krasuski, Rosenblatt, Wolezyński, oraz przemysłowiec Kindler z Pabianic.

— Prawo przeciw podwyższaniu komornego. Ministerstwo spraw wewnętrznych ma wkrótce ogłosić prawo zabraniające nadmierne podwyższania komornego.

Jednocześnie w temże ministerstwie się narada w sprawie zniesienia ulg dla rezerwistów, które dotąd korzystają z bezpłatnych lokali.

— O figurę do parku Staszica. Magistrat postanowił, aby figurę, w parku Staszica, wyobrażającą robotnika, która uległa już poważnym uszkodzeniom zamienić na inną, wykonaną z twardego czerwonego kamienia.

Nowa figura wysokości 3 i pół łokcia dowolnej kompozycji umieszczona będzie na podstawie z plaskowca wysokości 3 i pół łokcia.

Magistrat wzywa pp. artystów do złożenia ofert wraz z kosztorysem, oraz szkicem, wykonanym w glinie lub gipsie, nie mniejszym jak 80 cm. do dnia 1 sierpnia 1918 r.

— Wydatki na roboty publiczne. W myśl uchwały Rady miej-

skiej, Magistrat postanowił wydatkować na najniezbędniejsze roboty kanalizacyjne i uregulowanie ścieków 120000 mk.; pozostałość zaś przewidzianej w budżecie sumy 550,000 mk. zużyć na roboty publiczne.

— Nowe stawki szpitalne. — Nową ustaloną wysokość stawek szpitalnych magistrat postanowił zastosować począwszy od 1 kwietnia 1918 roku.

— Biuro wydziału kwaterunkowego przy magistracie od dnia jutrzejszego zostało przeniesione na ul. Dzielną Nr 2.

— Na urlop. Dziś wyjeżdża na kilkutygodniowy urlop dyrektor Tow. kredytowego m. Łodzi, p. L. Galewicz.

— Akcja spadkobierców S. P. Sprzączkowskiego. Wczoraj w wydziale cywilnym polskiego sądu okręgowego rozpatrywaną była wstępna akcja spadkobierców s. p. Sprzączkowskiego, którzy wystąpili z żądaniem, aby do czasu rozpatrzenia głównej akcji, mającej na celu obalenie zapisu na cele dobroczynne, otrzymać zabezpieczenie powództwa przez oddanie majątku spadkowego w sekwestr.

Na sekwestratorów spadku proponowani są ekzekutorzy testamentu, adwokaci przysięgli Lachmanowicz i Wyganowski.

Motywy, na których opiera się akcja powódów, polegają na tem, iż testator cierpiał silnie na neurastenię, a oprócz tego, przez ostatnie lata przed śmiercią podlegał napadom bezprzytomności, trwałym nietędnokrotnie godzinami, co daje powód do przypuszczeń anomalności władz umysłowych zmarłego w czasie rozporządzania majątkiem spadkowym.

Żądaniu zabezpieczenia powództwa sąd odmówił.

— O hodowli róż. W piątek, 21 b.m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow. Techników ul. Andrzeja Nr 3, dyrektor plantacji miejskich p. E. Giskiewicz wygłosił odczyt „O hodowli róż”, ilustrowany żywymi okazami.

Wstęp na odczyt mają członkowie Stowarzyszenia, ich rodziny i wprowadzeni goście.

— Kooperatywa szewcka. — Członkowie zgromadzenia męstrów szewckich, usilnie zabiegają o celu zorganizowania kooperatywy surowych materiałów do wyrobu obuwia, co ma w ich przekonaniu wpłynąć na zniżkę cen.

Narazie zdawało się wielu, iż sama paruset marek wystarczy na

18) WŁADYSŁAW JEZERSKI.

Zahobony naszego ludu.

Oto, jak już mówiliśmy, naprzykład żar słoneczny, okrężna niszcząca roślinność, pożoga — posucha — to jakiś nadprzyrodzony smok ognisty, niebieski. Co tego potwora może zniszczyć? Tylko burza z piorunami, która odradza spalone zarem rośliny, budzi spopieloną glebę do życia. Skoro zaś zwrócimy uwagę, że w mitologii Byskawica była upostaciowana przez myszy, nietrudno będzie rozwikłać tajemnice powstania historii o naszym Popiele (żar słoneczny, niszcząca posucha) i karze, jaką mu za złe postęпки wymierzają myszy (Byskawice, hurza ożywcza). Byskawice, powiada Grohman, arytezycy wyobrażali sobie jako świecący zęb zwierzęcia, jako mysz latająca w ciemnych obłokach; jak u nich, tak i u wielu innych ludów istnieją podobne wyobrażenia; historia więc o Popiele jest jednym z najstarszych mitów wszechludzkich. Skoro o Popiele mowa, trudno nie wspomnieć o Placie, który wraz ze swoją żoną to nie innego, tylko symbole płodności i rozrządzenia się. Ze kult naszego Plasta także nie był ani odosobniony, ani szczególnie dziwny, to fakt. Byłoby zbyt wielką naiwnością, wywodzi Trojanowski przypuszczać, że

jakis ratai, rolnik, kołodziej, człowiek ubogi i prosty, mógł w państwie już jako tako zorganizowanym zniweczyć istniejącą władzę panującą, zaparnąć tron i stać się założycielem nowej dynastii. Ale gdy w osobie tego rataja, rolnika, uznamy postać mitologiczną, więc bóstwo, wówczas legenda o nim jest zrozumiała i jasna. Nie był Plast na dworze Popiela piastunem, nie pełnił żadnego urzędu (gdyż żadnego dworu Popiela nie było), lecz był piastunem ognia boskiego, słonecznego, rodzącego się z piasty — środka słońca, dającego życie ziemi, jak tarcie drzewianka w zagłębieniu (piastie) drugiego dale iskrę.

Związek z potęgami ludu o zjawiskach atmosferycznych mają przesady o f. zw. morowej zarazy. Ogromnie musiały oddziaływać na umysł prostego człowieka wielkie epidemiczne choroby, gdy ludzie gromadnie umierali. O morzu też, jako tak groźnej istocie, najwięcej mitów stworzyły wszystkie niemal ludy świata. Wszelako w opowieściach ludowych znajdujemy reminiscencje przeważnie czasów wielkich epidemii z epoki średniowiecznej, nie zaś dawniejszych. Sądzone, iż mor sprawiła jakiś zły wiatr, powietrze, które przybywało z jakiejś dalekiej, nieznannej krainy. Lud wówczas gromadnie uciekał do lasów, gdzie palił olbrzymie ogniska z jałowcu, mniemając, iż mor bol się ognia i dymu i miejsce to opuszcza. Jak każde zjawisko, każdy żywioł w przyrodzie, tak i mor nosabiano. Istota, będąca

pryczyną wymierania ludzi i bydła, przedstawiał sobie lud jako niewiastę, nazywając ją „morowa dziewczina”, „morowa śmierć”. Kiedy panuje morowa zaraza na bydło, wówczas ludzie są od niej wolni, ponieważ jest to jakaś inna postać, nie młoda właścicielka, która ulega już poważnym uszkodzeniom zamienić na inną, wykonaną z twardego czerwonego kamienia.

Nowa figura wysokości 3 i pół łokcia dowolnej kompozycji umieszczona będzie na podstawie z plaskowca wysokości 3 i pół łokcia.

Magistrat wzywa pp. artystów do złożenia ofert wraz z kosztorysem, oraz szkicem, wykonanym w glinie lub gipsie, nie mniejszym jak 80 cm. do dnia 1 sierpnia 1918 r.

— Wydatki na roboty publiczne. W myśl uchwały Rady miej-

szczyzna wymierania ludzi i bydła, przedstawiał sobie lud jako niewiastę, nazywając ją „morowa dziewczina”, „morowa śmierć”. Kiedy panuje morowa zaraza na bydło, wówczas ludzie są od niej wolni, ponieważ jest to jakaś inna postać, nie młoda właścicielka, która ulega już poważnym uszkodzeniom zamienić na inną, wykonaną z twardego czerwonego kamienia.

Nowa figura wysokości 3 i pół łokcia dowolnej kompozycji umieszczona będzie na podstawie z plaskowca wysokości 3 i pół łokcia.

Magistrat wzywa pp. artystów do złożenia ofert wraz z kosztorysem, oraz szkicem, wykonanym w glinie lub gipsie, nie mniejszym jak 80 cm. do dnia 1 sierpnia 1918 r.

— Wydatki na roboty publiczne. W myśl uchwały Rady miej-

szczyzna wymierania ludzi i bydła, przedstawiał sobie lud jako niewiastę, nazywając ją „morowa dziewczina”, „morowa śmierć”. Kiedy panuje morowa zaraza na bydło, wówczas ludzie są od niej wolni, ponieważ jest to jakaś inna postać, nie młoda właścicielka, która ulega już poważnym uszkodzeniom zamienić na inną, wykonaną z twardego czerwonego kamienia.

Nowa figura wysokości 3 i pół łokcia dowolnej kompozycji umieszczona będzie na podstawie z plaskowca wysokości 3 i pół łokcia.

Magistrat wzywa pp. artystów do złożenia ofert wraz z kosztorysem, oraz szkicem, wykonanym w glinie lub gipsie, nie mniejszym jak 80 cm. do dnia 1 sierpnia 1918 r.

— Wydatki na roboty publiczne. W myśl uchwały Rady miej-

szczyzna wymierania ludzi i bydła, przedstawiał sobie lud jako niewiastę, nazywając ją „morowa dziewczina”, „morowa śmierć”. Kiedy panuje morowa zaraza na bydło, wówczas ludzie są od niej wolni, ponieważ jest to jakaś inna postać, nie młoda właścicielka, która ulega już poważnym uszkodzeniom zamienić na inną, wykonaną z twardego czerwonego kamienia.

Nowa figura wysokości 3 i pół łokcia dowolnej kompozycji umieszczona będzie na podstawie z plaskowca wysokości 3 i pół łokcia.

Magistrat wzywa pp. artystów do złożenia ofert wraz z kosztorysem, oraz szkicem, wykonanym w glinie lub gipsie, nie mniejszym jak 80 cm. do dnia 1 sierpnia 1918 r.

— Wydatki na roboty publiczne. W myśl uchwały Rady miej-

pierwsze potrzeby, lecz w praktyce okazało się, iż przedsiębiorstwo tego rodzaju wymaga większego kapitału.

Urząd starszych toczy narady w celu zaopatrzenia kooperatywy w takie zasoby, aby odpowiadała ona wymaganiom i potrzebom.

Sprawa ta przybiera coraz realniejsze kształty i niezadługo kooperatywa rozpocznie swą działalność.

— Zabawa i loteria na Widz. M. Szk. Zarząd Koła Widzewskiej Macierzy Szk. urządza w dniu 23.6. r. b. fantową loterię w ogrodzie obywatela p. Antoniego Włodarskiego na Widzewie, na rzecz tegoż Koła, by mógł wkrótce zrealizować dawno powzięte zamiary t.j. powiększyć z zebranych funduszy bibliotekę, jak dla dorosłych tak i dla dzieci.

Podczas loterii we wspomnianym ogrodzie odbędą się produkcje koncertowe oraz kilka dramatyczne Włodarskiego Koła M. Szk. wystawi komedię.

Ważne też nie należy, iż ogół chętnie poprze usiłowania oświatowców widzewskich i tłumnie pospieszy do ogródka, tembardziej przecież, że wśród fantów loteryjnych znajduje się szereg wartościowych przedmiotów.

— Na kolonje letnie. Koło bałuckie Polskiej Macierzy Szk. urządza dnia 30 b. m. zabawę w ogrodzie „Wenecja” z loterią fantową na rzecz kolonji letnich dla biednych dzieci.

Uprasza się o nadsyłanie fantów do apteki p. Kupke (Brzezińska Nr 56).

— Z T-wa Krajoznawczego. Zapisy na wyieczkę do Łęczycy i Pabjanic przyjmowane będą tylko w dniu dzisiejszym w lokalu T-wa (Al. Kościuszki Nr 17.)

Z bliska i z daleka

§§ Legioniści polscy w Krakowie. Dzienniki krakowskie donoszą, że w tych dniach przyjechało tam 800 oficerów i żołnierzy legjonowych. Są to oficerowie i żołnierze byłego korpusu posiłkowego, których w przeglądach na froncie włoskim uznano za niezdalnych i obecnie rozpuszczono do domów.

Wielu z nich nie ma ani rodziny, ani żadnego punktu oparcia. Konieczną jest szybka pomoc, której zorganizowaniem zajęło się prezydium Departamentu Opieki N. K. N.

Na zebraniu reprezentantów prasy i instytucji, opiekujących się legjonistami, odbytem w czwartek, 18 b. m., ustalono zasady opieki i utworzono komitet dla przeprowadzenia tej akcji.

Wojna.

Komunikat niemiecki

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 19-go czerwca.

Zachodnia widownia wojny

Front wojsk następcy tronu Rupprechta.

Energiczne wywiady piechoty.

Odparto częściowe natarcia nieprzyjaciela w lesie Nieppe i na północnym wschodzie od Bethune.

Walka artyleryjska ożywiła się w niektórych odcinkach.

Grupa wojsk Niemieckiego

Następcy Tronu.

Na południowym zachodzie od Domniers, w północnej części lasu Villers-Cotterets, rozchwiał się rannym atak pułków francuskich.

Powtarzany kilkakrotnie podczas dnia szturm wtoczył nieco w głąb lasu linię naszą na wschodzie od Montgobent.

W odcinku Glignon na północnym zachodzie od Chateau-Thierry ruszyło do ataku kilka kompanii nieprzyjacielskich.

Odparły je nasze strażnice czołowe.

Artyleria i miotacze min ostrzeżliwały ogniem nawalnicowym urządzenia nieprzyjaciela pod Reims.

Oddziały piechoty wzięły około 50 jeńców.

Wczoraj zestrzelono 23 nieprzyjacielskie samoloty i 3 balony. Kapitan Berthold odniósł w powietrzu 35 zwycięstwo, porucznik Veltjens 22.

Pierwszy General-Kwatermistrz I. u d e n d o r f f.

Więści z Rosji

Zwołanie konstytuanty.

W Piotrogradzie odbyła się konferencja robotników i żołnierzy w sprawie ponownego zwołania konstytuanty Obecnym było 280 delegatów fabryk i wielu byłych żołnierzy. Zebranie uchwaliło protest przeciwko rozkazowi sprzeciwiania się zwołaniu konstytuanty, o czem doszły pogłoski do zebranych, a także wyrażenie ufności dla Bramsona, jako wytrwałego obrońcy ludu.

Wazochrosyjski kongres ziemstw.

Nistylko w Moskwie, ale i w Piotrogradzie czynią się gorączkowe przygotowania do wazochrosyjskiego kongresu ziemstw. Rząd bolszewicki przeciwna coprawda, iż wśród ziemstw niema obecnie większości rządowej, ale z swej strony niema odwagi do zakazania zjazdu. To też rozmiary zjazdu mają być olbrzymie. Odbyły się on prawdopodobnie w Moskwie.

Na Dalekim Wschodzie.

Z Władywostoku donoszą do pism rosyjskich, że do Sużam przybyło parę oddziałów chińskich. Przybyć mają jeszcze nowe oddziały chińskie. Na czele wojsk stoi generał Ma. Gubernator Mukdena oświadcza, że wprowadzenie do Rosji wojsk chińskich i japońskich kosztować będzie Rosję parę milionów rubli.

Bandy rozbójników na kolei władykaukaskiej.

Pisma rosyjskie donoszą, że na kolei władykaukaskiej grasują bandy rozbójników. Jedną z nich koczowała z pociągu opancerzonego.

Na stacji Gudernesztł zrabowano kilkaset wagonów z żywnością dla Moskwy i Piotrogradu.

Telegramy.

Zmniejszenie racji chleba w Austrii.

WIEN, 19.6. Na dzisiejszym posiedzeniu przedstawicielei frakcji wiedeńskiej Rady miejskiej, zakomunikował burmistrz Weisskirchner o obniżeniu racji chleba, oraz o swej wizycie u prezydenta ministrów i u ministra aprowizacji w celu wyjedłania jakiegoś poprawienia sytuacji, co jednakże nie doprowadziło do żadnego rezultatu. Następnie po dyskusji postanowiono żądać, aby rząd natychmiast wszczął nowe rokowania z Węgrami i z Niemcami, w szczególności z Niemcami w tym kierunku, aby zgodzili się one do pomódz jeżeli nie zbożem, to choć przynajmniej ziemniakami.

Na wniosek burmistrza uchwalono wysłać depesze do węgierskiego ministra aprowizacji, do bawarskiego prezydenta ministrów, oraz do rządu Rzeszy niemieckiej, w których to depeszach wyrażona ma być prośba o dalsze nadsyłanie dostatecznej ilości starych ziemniaków.

Zmniejszenie racji chleba wywołało w całej prasie wiedeńskiej szereg artykułów, omawiających powagę sytuacji.

„Arbeiter Zng.“ w artykule wstępnym ostro występuje przeciw rządowi, a przywódcza socjal-demokracja założyła energiczny protest przeciw dalszym zarządzeniom tego rodzaju, zrzucając jednocześnie z siebie całą odpowiedzialność za mogące wyniknąć następstwa. Równocześnie jednak zwrócił się on do ogółu robotniczego z wezwaniem o zachowanie spokoju, a zwłaszcza o powstrzymanie od wszelkiego rodzaju demon-

stracji ulicznych i przebieżenie do wyniku uchwał małej się zebrać wiedeńskiej rady robotniczej.

Z Wiednia donoszą: Zmniejszenie racji chleba wywołało w całej monarchii olbrzymie wzburzenie.

Wszystkie gazety bez różnicy poglądu zwracała się ostro przeciw zarządzeniom i żądała ich rychłego usunięcia oraz wezwania o pomoc Niemiec i Węgier. Wiedeńska rada robotnicza zbiera się dziś o godzinie 6 wieczorem na posiedzenie decydujące, na którym zapadną bardzo ważne uchwały.

Apro wizacja Rzeszy Rakuskiej.

WIEN, 18.6. Na podstawie ogłoszonego rozporządzenia podział nowych zbiorów w całym Niemczech, jak również i na Węgrzech zostanie uregulowany ściśle podług programu państwowego urzędu gospodarczego.

„Nordd. Allg. Ztg.“ — w sprawie artykułu p. t. „Niemcy a zaprowiantowanie Austro-Węgier“, pisze półurzędowo co następuje:

W prasie austriackiej — jako przyczynę zmniejszenia racji chlebowej w Wiedniu wielokrotnie podawano, iż Niemcy zobowiązały się zapopatrywać Austrię w zboże, aż do nowych zbiorów — jednak podjętych obowiązków nie spełniały.

Takie przedstawienie istoty rzeczy polega na zupełnie złem ujęciu. Przedstawiciele Austro-Węgier oświadczyli swego czasu gotowość, pozostawienia zakupu zboża na Ukrainie pod kierunkiem niemieckim pod warunkiem otrzymania zapewnienia, że następnie również i Austro-Węgry będą mogły czerpać zboże z Ukrainy, lub gdy ta odmówi z Rumunii, czy Besarabji aż do czasu nowych zbiorów.

Na tej podstawie został zawarty powyższy układ. Dostawy z zapasów niemieckich nie były w układzie przewidziane. Mogłoby dotrzeć do tej ewentualności jedynie w wypadku, gdyby w Niemczech okazały się zapasy rezerwowe. W tym roku jednak — niestety — wypadek ten nie będzie mógł mieć miejsca.

Fakt, że dostawy zboża z Ukrainy i Besarabji są tak nikłe, przez co zaprowiantowanie Austrii zostało bardzo utrudnione — jest godzien wielkiego ubolewania, że jednak przyczyna tegoż absolutnie pochodzi nie z winy Niemiec — zostało już ze strony austriackiej stwierdzone i specjalnie podkreślone podczas odbytych w tych dniach pertraktacji z austriackim ministrem zaprowiantowania. W trakcie owych rokowań ze strony niemieckiej wykazano całą życzliwość i chęć współdziałania Austrii tak dalece, jak tylko stan zapotrzenia Niemiec pozwalał.

Ofensywa sufrażystek angielskich w Ameryce.

HAGA. — Do „Nordd. Allg. Zeitung“ donoszą prywatnie:

„Daily News“ dowiaduje się z New-Jorku, że komisarz petersburski międzynarodowego banku handlowego, Wourgast, wygłosił w New-Jorku mowę, w której wyłożył projekty interwencji na Dalekim Wschodzie.

Dla Syberji żądał on 400,000 japończyków, 400,000 chińczyków i 25,000 amerykańan. W ten sposób odciągnęłaby ta operacja szybko 2 miliony wojsk niemieckich z Płocardji.

Gdyby interwencja nie doszła do skutku, to uważa on za możliwe, że Niemcy włączą do swej własnej armji 20 milionów roslan i skierują ich przeciwko koalicji.

Ten pogląd popierała miss Pankhurst. Wynajęto w całej Ameryce sale, w których ona i jej adherentki w ten sposób informują ludność amerykańską o stosunkach w Azji.

Prasa stanęła do dyspozycji tej kampanji. „New-Jork Times“ kieruje tą ofensywą.

Głosy prasy o położeniu Włoch.

LUGANO. „Corriere della Sera“ pisze, że byłoby nierozsądnem zaprzeczać niebezpieczeństwu, jakie zagraża lohaterskim obrońcom z w-

zyny Asiago i z nad Piave. Jedną z linii włoskie są silnie zespolone, a wściekłość uderzenia nieprzyjaciela już została złamana (?).

Nie będzie już drugiego Caporetto, gdzie właściwie nie walka była, lecz zasadzka. Chociaż nieprzyjaciel ma korzyści, wynikające z ataku, dzięki jego przewadze liczebnej, mogą nastąpić tu i owdzie wahania frontu — nie należy jednak mimo to wszystko rozpaczować. Właśnie rozpoczęły się kontrataki włoskie.

„Secolo“ wyklucza również możliwość istnienia drugiego Caporetto, gdyż wojsko włoskie, które przeszło twardą szkołę cierpień, inaczej teraz wygląda, a przygotowane jest tylko na zwycięstwo albo śmierć.

„Italia w tych godzinach najwyższego niebezpieczeństwa nie stracił ufności we własną „ciel“

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ rejestruje głosy prasy włoskiej o obecnej sytuacji.

O dalszem rozwijaniu się ofensywy austriackiej pisze sprawozdawca wojenny „Corriere della Sera“:

Nawet dokładna data, a nawet godzina rozpoczęcia się ataku austriackiego była dłuższy czas niepewno dokładnie znana. Dlatego to włoska artylerja nocą rozpoczęła niszczyć ogień, który rozpoczął się tuż przed zaożęciem się austriackiego. Miał to na celu pokrzyżować ostatnie przygotowania przeciwnika. Ogień był najsilniejszy w dolinie Brenty, na terytorium Montello, gdy nad doliną Piave trwał on stosunkowo krótko. Nieprzyjaciel rzucał w wielkiej ilości granaty gazowe, wojska jednak włoskie były na to przygotowane.

Organ Orlanda „Epoca“ również mówi o zupełnej gotowości po stronie włoskiej.

„Giornale d'Italia“ podaje następujący opis:

Wojska nasze trzymały się nader zwyciężajnie. Wystąpienie w porę artylerji i zimna zacięłość piechoty przeszkodziły nieprzyjacielowi w osiągnięciu nakreślonych przez niego na razie celów. O godzinie 8-ej spadł na nasze linje orkan ognia nieprzyjacielskiego na terytorium Asiago i gór Grappa. Wkrótce ogień ten rozszerzył się aż po dolinę Langarina i dalej od Montebello aż do morza. Wnet jednak zaczął przeciwdziałać ogień naszych baterji.

Szturmowe wojska nieprzyjacielskie, zwlezione samochodami ciężarowymi pod pierwsze linie, dostały się w nasz ogień, co wywołało zamieszanie. Kanonierzy nasi ani na chwilę nie przestali zasypywać wroga różnego rodzaju pociskami, które szły hen, daleko, za linie nieprzyjacielskie. Naodwrot od strony wroga bito na wioski poza plecami naszych pozycji. Nieprzyjaciel bit także z dział dalekonośnych daleko w głąb niziny weneckiej.

Powszechna służba wojskowa w Ameryce.

HAGA. Z Waszyngtonu donoszą: Ruch za wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej dla mężczyzn od 18 do 50 roku życia zaczyna zyskiwać poparcie. Koła polityczne w Waszyngtonie wywierają w tym kierunku nacisk ze względu na dalsze, energiczne prowadzenie wojny.

List prezydenta Wilsona do rządu poszczególnych Stanów komentowany jest bardzo żywo. Wilson żąda w nim, ażeby poczynione zostały wszelkie usiłowania w tym kierunku, ażeby wszyscy zdolni do broni w wieku popisowym pracowali z nakładem wszystkich sił, gdyż tylko w ten sposób wydajność pracy w całym państwie będzie mogła wzrosnąć podwójnie.

Interwencja japońska.

ROTTERDAM. — „Nieuwe Rotterdamse Courant“ donosi z Paryża:

Podobno w sprawie interwencji japońskiej mają zasadnicze zmiany.

Eks-car Mikołaj w Moskwie?
WIEDEN, 18.6. Ze Sztokholmu otrzymano tu depeszę, że b. car rosyjski Mikołaj, wraz z rodziną został przywieziony do Moskwy, z powodu, iż ostatnie jego miejsce zamieszkania w Jekatierynburgu zostało zagrożone z powodu gwałtownej akcji czechosłowaków i kozaków uralskich. Wobec braku potwierdzenia tej wiadomości jednakże, podlega ona pewnej wątpliwości.

Skazanie Allinsona.
BERN. Paryskie wydanie „Chicago Tribune” donosi z Hockfordu (Illinois) pod datą 13 czerwca: Były attaché amerykańskiego poselstwa w Bernie, Allinson, którego odwołano wskutek działalności pokojowej i jawnego krytykowania koalicji i Wilsona, został zaarrestowany za przekroczenie prawa o buncie i uznany przez sąd za winnego.

Sąd wypowiedział się za pozbawieniem go wolności do końca życia. Wyrok musi być jeszcze zatwierdzony przez Wilsona.

Telegramy własne

O wycofanie z wód rosyjskich.

BERLIN, 19.6. (w.) Prasa petersburska z dnia 18 b. m. informuje o treści not Cziczerina do mocarstw koalicji. Angielski agent dyplomatyczny otrzymał notę następującą: Po wycofaniu się Rosji z szeregu państw walczących — rząd rosyjski wahał się narazie wystąpić z żądaniem wycofania angielskich okrętów wojennych z portów rosyjskich. Później jednak komisarz do spraw zagranicznych niejednokrotnie zwracał uwagę Anglii na konieczność opuszczenia północnych portów rosyjskich przez flotę koalicyjną.

Usiłowania pozostawienia na miejscu jakichkolwiek oddziałów wojskowych wywołały ze strony rządu rosyjskiego odnośne zarządzenia. Obecnie również przeciw pozostawianiu w portach rosyjskich okrętów bojowych państw walczących komisarz ludowy do spraw zagra-

nicznych podnosi energiczny protest.

Tegoż samego dnia noty podobnej treści wręzione zostały konsulom amerykańskiemu i francuskiemu w Moskwie.

Nowi reprezentanci dominijów.

AMSTERDAM, 19.6. (w.) „Allgemeen Handelsblad” donosi z Londynu, iż powstał zamiar mianowania, przysłałmieli na czas wojny, przedstawicieli dominijów na miejsce dotychczasowych nadkomisarzy — ministrów-rezydentów. I tak Hughes ma reprezentować Australię, Afrykę południową już dziś reprezentuje gen. Smuts, a przedstawicielem Kanady zostanie sir George Berley.

Troelstra nie otrzyma paszportu.

ROTTERDAM, 19.6. (w.) Doniesienie prywatne. Rząd angielski odmówił wydania paszportu Troelstrze.

Bethmann-Hollweg chory.
KOLONJA, 19.6. (w.) Do „Köln. Volks-Ztg.” donoszą z Berlina: Były

kancelarz Rzeszy niemieckiej, v. Bethmann-Hollweg od pewnego czasu zapada na zdrowiu. Stan chorego pogorszył się ostatnio znacznie wskutek ataków.

Tabela wygranych

(nieurzędowa)

5-ej kl. Trzeciej Loterii Klasycznej R. G. O.

13 dzień ciągnięcia 13 dzień ciągnięcia

Większe wygrane:

Mk 10,000 № 3302 33305

Mk 1,000 № 28982

Mk 4000 № 8619 21895

Mk 1500 № 5623 22932 31496 34018

Mk 700 № 493 891 2124 2891 4387

8162 9124 10443 11943 18990 29403 38544 46192 46522 48075 49109

Mk 500 № 556 4462 5456 5726

9034 12058 16031 16090 17609 18628 21078 23153 25205 28470 30324 32631 33905 35515 35562 38269 39288 41915 43035 43181 43367 45751 45886

Mk 350 № 116 2019 2215 4054 4594

6010 8351 9410 9430 10437 12601 13087 16096 18482 19669 20266 27709 21704 23371 24603 27091 34250 36154 36275 37535 39354 39345 39924 39994 41209 41319 42411 42503 43151 45618 46182

Towarzystwo Akcyjne Elektrowni Sosnowieckiej

Rada zarządzająca Towarzystwa ma zaszczyt zaprosić niniejszem W.Panów akcjonariuszów na

Zwyczajne Ogólne Zebranie

które odbędzie się dnia 16 lipca 1918 roku w Sosnowcu w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Czystej 9, o godzinie 3ej po południu z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej za rok obrotowy 1917
2. Uchwała co do bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1917
3. Rozpatrzenie preliminarzy wydatków na rok obrotowy 1918 i zatwierdzenie środków potrzebnych do prowadzenia ruchu i dzieł budowy.
4. Kupno i sprzedaż gruntów.
5. Zmiana uwagi do par 3 statutu Towarzystwa
6. Wybory do Rady Zarządzającej.
7. Wyboru do Komisji Rewizyjnej.
8. Sprawy bieżące.

Prawo głosu na ogólnym zebraniu mają akcjonariusze, którzy z za swoje akcje lub wzamian za nie kwity depozytowe lub zastawni za świadczenia o nich złożeni, najpóźniej na 7 dni przed ogólnym zebraniem, t. j. do 9 lipca 1918 włącznie na ręce Zarządu w biurze Towarzystwa w Sosnowcu przy ul. Senkiewicza 11. Dowody te muszą pozostać w przechowaniu aż do ukończenia obrad ogólnego zebrania. — Do wystawiania kwitów depozytowych upoważnion są następujące banki

- 1) „Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa” w Warszawie, oraz jej filje w Łodzi i Sosnowcu.
- 2) „Bank Handlowy w Warszawie”, oraz jej oddziały w Łodzi i Sosnowcu.
- 3) „Bank Dyskontowy Warszawski” w Warszawie,
- 4) „Bank Handlowy w Łodzi” w Łodzi.
- 5) „Bank Kupiecki Łódzki” w Łodzi
- 6) „Bank Niemiecki” w Berlinie

Na kwitach depozytowych podane muszą być numery akcji oraz imię, nazwisko i adres właściciela.

Jednocześnie podaje się do wiadomości tych pp. akcjonariuszów, którzy dla wżnych powodów nie mogli uiścić dotąd ostatnich rat na akcje nowego Towarzystwa, iż Rada Zarządzająca raty te w walucie markowej po kursie Mk. 216 — za rb. 100 z dołżeniem 7 proc. za zwłokę od d. 15 stycznia 1918 r. do dnia wpłaty, przyjmuje i nadal aż do odwołania.

Sosnowiec, dnia 6 maja 1918 r.

Szkoła Rzemiosł

Łódź, Wodna 9.

podaje do wiadomości, że w czasie wojny prowadzony jest oddział ślusarsko-mechaniczny i ślusarsko artystyczny. Kurs nauk czteroletni. Przyjmowani są kandydaci po ukończeniu 4-o oddziałowej szkoły miejskiej. Z początkiem nowego roku szkolnego prowadzony będzie jednoroczny kurs dzienny dla mechaników i elektromonterów. Oprócz tego prowadzone będą wieczorowe kursa dla elektromonterów, mechaników, maszynistów, palaczy kotłowych, przedziałników, tkaczy i praktykantów bułowlanych. Bzszcych szczegółów udziela katedra szkoły w godz. od 2 do 4 po poł.

Zakład kąpielowy

BUSK

w Polsce.

SEZON 1918 od 20 MAJA do 20 WRZEŚNIA

Kąpiele słoneczne, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji. ceny przy stepne.

Godzien 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą królewskich

pp: Karola i Stanisława Namysłowskich.

Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

Abraham Orzegowski zam. przy Jerozolimskiej 1, zagubił legitymację dla 7 osób z 5 udziałami i kartę węglową wydaną z mag. im. Łodzi.

Bluzki pięknie skrojone i eleganckie; suknie wytworne według najnowszych fasonów; kostiumy namodniejsze, szywane wykonywa po cenach przystępnych szybko i punktualnie. Pracownia sukien damskich Zachodnia 36, m 12, (lewa oficyna i biuro) 5

Israel Friedwald zagubił legitymację chlebową wraz z kartkami wydaną dla 5 osób z 18 udziałami.

Jedyny w Łodzi zakład reparacyjny garderoby używanej: prania, nucej, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę meską. Roboty wykonywa starannie szybko i tanio. Polecą Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska 174

Józef Polański zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Katarzyna Sadowska zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Kuupuje różne kwity lombardowe brylanty, złoto, srebro a także i zęby sztuczne nawet i polamane Łódź, Piotrkowska Nr 1 lewa oficyna II piętro. Michał Kon Urzędowo dozwolone. 8527. patent № A 2690320.

Kto chce umieszczyć dziesięć tysięcy marek na I omerze hipoteki wiejskiej (szachetmorowej rentownej gospo) arkli z kompletnymi zabudowaniami niech zostawi swój adres w administracji „Kurierza Łódzkiego” Zachodnia № 37, sub „Zysk”

Maciej Jarzębowski, zagubił legitymację chlebową, wydaną z 6 udziałami dla 6 osób

Maturzyńska z wyższą muzyką poszukuje kondyjej w chrześcijańskim domu Oferty sub „Kondycja” proszę składać do 22 czerwca w Kurjerze.

Maturzyńska, chrześcijanka poszukuje kondyjej. Łas-rawe oferty sub P

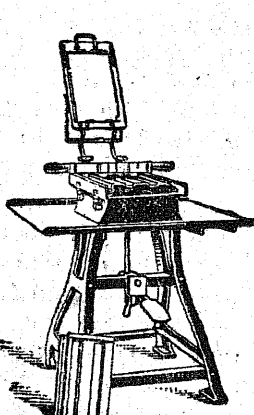
potrzebni chłopcy do siusarni Łąkowa № 22

Przedam kozuch czarny z kołnierzem karakulowym i damski żakiet pluszowy krótki. Wiadomość: Cegielniana 87, m. 9

Uczelny stroż potrzebny zaraz. Włodziska 26, gosnodarz.

Zagubił paszport rodzinny, wydany na imiona Wulf, Beila, Molesie Sura Gita Nachuna i Juda Kerszenweil

z powodu wyjazdu do szreniania zakład frzyski. Wiadomość w adm. „Kuri. Łódzki.”



!! Ważne dla p.p. Obywateli ziemskich !!

Sztancownia i specjalna fabryka maszyn

Braci HOFFMAN w Łodzi

DZIELNA 78,

egzystująca od r. 1912, poleca: najnowszy system maszyn i formy do wyrobów piaskowo-cementowych, a mianowicie: dachówek, b. oków (pustaków) ceieł, płyt posadzkowych i troliarowych drenów, cembrowin, rur kanalizacyjnych, stopni schodowych, żłobów i koryt.

UWAGA: Prosimy o zwiedzanie naszej fabryki, gdzie interesującym się demonstrujemy wszystkie maszyny oraz technikę powyższych wyrobów

Dr. W. Garliński
 Przejazd 36,
 powrócił i rozpoczął przyjęcia chorych na oczy od godziny 10—12 i od 4—6 w.

Lekarz-Dentysta
H. Lewita
 Choroby zębów i jamy ustnej.
 Przyjmuje od 10—2 i od 4—7
 Piotrkowska 50

Akuszerka
Marta Nowakowska
 rze prowadzi się 11-go czerwca r. b. na ulicy Dzielnej 34, przyjmuję od 9—12 i od 3—6.

OGŁOSZENIA DRUBENNE
AIAIA! K redens i sió jadany na 24 osób, obie sztuki masyw-jeslonowe sprzedam zaraz za cenę przystępną Zachodnia 36 m. 12
Berek Piotrkowski zagubił legitymację chlebową, wydaną dla 3 osób z 3 udziałami.